

WOJCIECH NIKLAS

Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej
im. Alcide De Gasperi

wojtekniklas@gmail.com

ORCID 0000-0002-9152-3936

DOI: 10.13166/JMS/109738

JOURNAL OF MODERN
SCIENCE TOM 2/41/2019,
S. 273-293

AMERICAN ELECTION MEANDERS AMERYKAŃSKIE MEANDRY WYBORCZE

ABSTRACT

The election of the President of the United States is one of the most complicated choices in the history of democracy. American electoral peculiarity is that it is paradoxically not the voters who have the final and decisive influence on election results, and electors who are obligated to loyalty to their voters only by moral law, because in most states the consequences of their possible „betrayal„ are strongly liberalized penalties in the form of a thousand-dollar mandate or dismissal from office. Another electoral specifics is that the result of elections is most influenced by states with the largest populations, as they are the ones with the largest number of electors. A brief analysis of the relations of the American colonies with England, France, Spain and other European powers shows the genesis of the contemporary electoral system in the USA, which, contrary to the popular opinions of hundreds of millions of people, is difficult to call ideal or perfect because of the „systemic electoral gap„. Also, the results of the analysis of American historical documents regarding the constitution may be a substantive basis for polemics about the still-promoted myth of the magnificent democracy created by the Founding Fathers, in which white women, white men without property and colorful people did not have the right to vote.

STRESZCZENIE

Wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych zaliczane są do najbardziej skomplikowanych wyborów w historii demokracji. Amerykańska specyfika wyborcza polega na tym, że to paradoksalnie nie wyborcy mają ostateczny i decydujący wpływ na rezultat wyborów, lecz elektorzy, którzy do lojalności wobec swoich wyborców zobligowani są jedynie prawem moralnym, ponieważ w większości stanów konsekwencjami ich ewentualnej „zdrady, są mocno zliberalizowane kary w postaci tysiąc dolarowego mandatu czy zwolnienia ze stanowiska. Kolejnym specyfikiem wyborczym jest to,

że na wynik wyborów największy wpływ mają stany z największymi populacjami, jako że to właśnie one dysponują największą liczbą elektorów. Krótka analiza stosunków amerykańskich kolonii z Anglią, Francją, Hiszpanią oraz innymi europejskimi potęgami ukazuje genezę współczesnego systemu wyborczego w USA, który wbrew utartym opiniom setek milionów ludzi, ze względu na „systemową lukę elektorską”, trudno nazwać idealnym lub perfekcyjnym. Również wyniki analizy amerykańskich dokumentów historycznych, dotyczących konstytucji, mogą być merytoryczną bazą do polemiki na temat wciąż promowanego mitu o wspaniałej, stworzonej przez Ojców Założycieli demokracji, w której to białe kobiety, biali mężczyźni bez majątku oraz ludność kolorowa nie posiadali prawa wyborczego.

KEYWORDS: *tripartition of power, constitution, political doctrine, electoral system, voting rights, elector, direct patronage, impeachment, pork barrel*

SŁOWA KLUCZOWE: *trójpodział władzy, konstytucja, doktryna polityczna, system wyborczy, prawo głosu, elektor, direct patronage, impeachment, pork barrel*

WPROWADZENIE

Niewątpliwie olbrzymi wpływ na Ojców Założycieli państwa amerykańskiego miały prace Charles’a Louisa de Montesquieu „Listy perskie” z 1721 r. oraz „O duchu praw” z 1748 r., w których krytykował francuski, przedrewolucyjny system polityczny, uważając, że to właśnie ustrój panujący w Wielkiej Brytanii powinien być systemem godnym zastosowania w innych krajach. Montesquieu powoływał się na prawo naturalne, które wg niego jednoczy ludzi i ustala wspólne kanony postępowania, mimo obyczajowych i kulturowych różnic, jest integralną częścią natury człowieka i nie może być mu zabrane, ponieważ broni nienaruszalności jego praw i stoi (w przypadku sprzeczności) ponad prawem stanowionym, tzn. broni ludzkiego prawa do życia, własności i pracy. Prawo stanowione natomiast uważał za prawo przeciwdziałające i poskramiające „dzikość natury”, przy ustanawianiu którego w pierwszej kolejności należy wziąć pod uwagę wszelkie aspekty, które kształtują państwo jako takie – są to historia, obyczajowość, kultura, religia, wielkość obszaru, gospodarka, forma rządów itp. Właśnie obawa przed „dzikością natury” znalazła swoje odbicie w formowaniu się przyszłej zasady reprezentacji, rozumianej jako główna forma realizacji zasady suwerenności w przyszłych Stanach Zjednoczonych, to znacząco wywyższona demokracja pośredniej,

ponieważ bezpośrednio głosujące społeczeństwo może podejmować błędne wybory, wynikające choćby z jego podatności na manipulacje i populistyczne hasła wyborcze oraz na wybór przedstawicieli, czyli osób najbardziej odpowiednich do reprezentowania grup społeczeństwa i konkretnych interesów. Jako że wg prawa naturalnego wolność człowieka stanowi najwyższą wartość, Montesquieu postulował wprowadzenie pewnych ograniczeń w sprawowaniu władzy, czyli systemu zależności i kontroli, co doprowadziło go do sformułowania pojęcia „trójpodziału władzy”. Warto podkreślić, że sugerował się również tezami Johna Locke’a zawartymi w jego „Dwóch traktatach o rządach”, gdzie społeczeństwo jako suweren upoważnia do rządzenia „władze ustawodawcze, wykonawcze i federatywne”, ale J. Locke, uważając, że „klasyczny republikanizm przekształcił się w nowoczesną demokrację i władze federacyjne zajmą się polityką zagraniczną, a nie władze ustawodawcze i wykonawcze”, jest częściowo w opozycji do tez Montesquieugo. W antycznym Rzymie, a warto o tym wspomnieć, ponieważ prawo rzymskie, czy ktoś chce, czy nie chce, „nie znało monteskiuszowskiego trójpodziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Kompetencje poszczególnych organów (magistratus) były określone w sposób wyraźny (np. w ustawach, plebiscytach) lub dorozumiany (np. z praktyki lub zwyczaju). Niemniej można przyjąć, że organem uchwałodawczym była rada miasta (*ordo decumiorum*), zaś organem wykonawczym – duumwirowie będący odpowiednikiem dzisiejszego wójta (burmistrza lub prezydenta)” (B. Sitek). Również, bez wątpienia tezy T. Hobbesa, który w 1651 r. w swojej pracy „Lewiatan”, stwierdza, że „ludzki egoizm nawet w warunkach wolności, powoduje walkę i dlatego konieczną jest umowa społeczna, kiedy człowiek przekazuje władzę suwerenowi”, wpłynęły i na Montesquieugo, i na Locke’a. Tak więc, czy to Locke, czy Montesquieu, czy Hobbes, to ogólnie mówiąc „trójpodział władzy” stanowiłby najlepszą gwarancję wolności obywateli, ponieważ władza skumulowana, np. absolutna, ma tendencję do nadużyć i łamania naturalnych praw obywatelskich i właśnie stworzenie takich mechanizmów podziału przyczyniłoby się do wzajemnej kontroli podmiotów reprezentujących władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, czyli parlament stanowiłby prawa, izba wyższa (np. senat) kontrolowałaby działanie izby niższej, a władza sądownicza byłaby w rękach niezależnych sądów. Władca czy szef, właściciel (król, mo-

narcha, naczelnik) czy „prezydent” zwoływałyby sesje parlamentu i miał prawo weta, ale jednocześnie ponosiłby odpowiedzialność przed parlamentem za realizację zadań w ramach swojej władzy wykonawczej.

HISTORIA

Plany i dążenia niepodległościowe nowych kolonii na terenie Ameryki kształtowały się już od XVII w. Koloniści zdawali sobie sprawę, że tak liczne przetarasowania, targi, wojny wewnętrzne i zewnętrzne, uzależnienie od mocarstw kolonialnych, a przede wszystkim od Korony Brytyjskiej, źle rokują na przyszłość. Mieszanie się interesów brytyjskich, francuskich, hiszpańskich, a nawet szwedzkich, holenderskich czy rosyjskich nie wpływało pozytywnie na krystalizowanie się nowej państwowości.

Już w 1639 r. Thomas Hooker – pastor i przewodniczący kongregacji purytańskich przeciwników Kościoła anglikańskiego (jej reprezentanci, w wyniku prześladowań religijnych w Anglii, znaleźli się na terenie dzisiejszego stanu Connecticut) stworzył zbiór praw „Fundamental Orders of Connecticut”, wg którego to dokumentu „podstawą władzy jest wola ustanawiającego ją społeczeństwa”, a „obowiązek tworzenia wspólnego dobra wyznacza granice działania władzy, której podstawą i suwerenem są wolni obywatele”. Dokument ten określał również zasady wyborów gubernatora, wyższych urzędników i zgromadzenia ogólnego, a w szczególności trybu i zasad powoływania sędziów, uprawnień gubernatora, stanowienia prawa, systemu podatkowego oraz definicji wyborcy i prawa wyborczego. W 1662 r. Karol II zaakceptował i ratyfikował ten zbiór praw, który wiele lat później bez wątpienia inspirował w jakiejś części również twórców współczesnej konstytucji amerykańskiej, a znany jest do dzisiaj jako „pierwsza spisana konstytucja” w historii. Pamiętać jednak należy, że w tamtych czasach interpretacja słowa „naród” lub „wyborca” znacznie różniła się od dzisiejszego rozumienia. Wyborcami, a więc osobami mającymi bezpośredni wpływ na skład władz byli biali mężczyźni – przedsiębiorcy, czyli krótko mówiąc grupa, która poprzez płacenie podatków utrzymywała państwo.

Ważnym momentem w procesie powstawania konstytucji oraz samych Stanów Zjednoczonych były liczne wystąpienia Benjamina Franklina nawołujące do realizacji jego planu stworzenia jednolitego związku kolonii, czyli tworzenia państwowego już w 1754 r.

Żeby zrozumieć dzisiejsze Stany Zjednoczone, należy cofnąć się do historii i postarać się zrozumieć, jak bardzo różnie kształtowały się państwa europejskie i amerykańskie stany. A różnica jest olbrzymia...

Przypadkowe odkrycie Ameryki przez K. Kolumba w 1492 r. rozpoczęło długotrwały i skomplikowany proces kształtowania się Stanów Zjednoczonych. Podbój nowego lądu zapoczątkowali i zdominowali Hiszpanie (Floryda, Nowy Meksyk, Teksas), Francuzi (Quebec, obszary Wielkich Jezior do delty Missisipi, obszary sporne dotyczące Luizjany, Nebraski, Kansas, Oklahoma), Holendrzy (tereny wokół rzeki Hudson, Long Island, Delaware). Osadnictwo brytyjskie, choć nie tak intensywne na początku jak hiszpańskie, rozpoczęły już w 1497 r. wyprawy J. Cabota (Nowa Funlandia), jednak to dopiero wiek XVII rozwinął w pełni osadnictwo, które rozprzestrzeniło się na Wirginię, tereny Nowej Anglii – Massachusetts, Connecticut, a później w 1634 r. Maryland i Chesapeake. Rok 1664 to zagarnięcie przez Wielką Brytanię Long Island, rok 1681 – Pensylwanii, rok 1704 – Delaware, a 1732 r. – ostatniej z trzynastu „założycielskich” kolonii brytyjskich, Georgii. W wyniku wojen w koloniach Wielka Brytania przejęła Florydę, tracąc Kubę, Francja utraciła dzisiejszą Kanadę i dużą część Luizjany, tak że na rok przed ogłoszeniem Deklaracji Niepodległości Brytyjczycy posiadali trzynaście kolonii stanowiących kamienie milowe drogi do przyszłej amerykańskiej państwowości:

- Connecticut,
- Delaware,
- Georgia,
- Carolina Sth.,
- Carolina Nrth.,
- Maryland,
- Massachusetts,
- New Hampshire,
- New Jersey,
- New York,
- Pensylwania,
- Rhode Island,
- Virginia.

Dążenia do niepodległości i uniezależnienia się od Korony Brytyjskiej, spotęgowane polityką Jerzego III (przepisy emigracyjne, handlowe, podatkowe, celne), doprowadziły do krwawej wojny o niepodległość (1775–1783), zapoczątkowanej zwołaniem 5.09.1774 r. w Filadelfii I Kongresu Kontynentalnego, a 10.05.1775 r. II Kongresu Kontynentalnego. Składał się on już z reprezentantów trzynastu kolonii. Można o nim powiedzieć, że był pierwowzorem przyszłych amerykańskich rządów. Kongres wtedy mimo wszystko chciał uniknąć rozlewu krwi, uchwalając petycję do Jerzego III o „szczęśliwe i trwałe pojednanie”. Kongresmeni jednak zignorowali apel, ogłosili „stan rebelii” – brało w nim udział dwunastu reprezentantów wyżej wspomnianych kolonii, ale po dołączeniu we wrześniu Georgii było to trzynaście kolonii. Co ważne, został wyemitowany dolar kontynentalny, czyli poprzednik dolara amerykańskiego, który stał się dzisiejszym dolarem, ale dopiero od 1785 r.

W czerwcu 1775 r. Kongres mianował na głównego dowódcę armii G. Washingtona, który w swoim przemówieniu zobowiązał się do obrony niezależności kolonii i kontynuacji walki z Imperium Brytyjskim.

Warto również wspomnieć, że opublikowana w Pensylwanii w styczniu 1776 r. praca T. Paina „Zdrowy rozsądek” stała się pewnym manifestem nawołującym już nie tylko do sprzeciwu wobec brytyjskiego ustawodawstwa, ale także do permanentnej walki z Koroną, której jedynym rezultatem mogło być uzyskanie przez kolonie natychmiastowej niezależności od Wielkiej Brytanii i w ślad za tym całkowitej niepodległości. Oliwy do ognia dodała ogłoszona kilka miesięcy później rezolucja Richarda H. Lee, postulująca „wolność i niezależność wobec Korony Brytyjskiej”. Rezolucja ta została natychmiast poparta przez J. Adamsa wraz z T. Jeffersonem, B. Franklinem, R. Livingstonem i R. Shermanem, którzy stworzyli komitet. Jego zadaniem było ustanowienie przyszłego, niepodległego państwa amerykańskiego. Dokumentem przewodnim miała się stać odpowiednia deklaracja, za sformułowanie której miał być odpowiedzialny T. Jefferson. Główne tezy dokumentu to przede wszystkim uzasadnienie konieczności odseparowania się amerykańskich kolonii od Korony Brytyjskiej, spowodowanego naruszeniem naturalnych praw obywateli „do życia, wolności, szczęścia i zmiany władzy, która narzucając tyranję, te prawa narusza”. Jednak najważniejszą

częścią „Jednogłośnej Deklaracji Trzynastu Stanów Zjednoczonych Ameryki” było ogłoszenie całkowitej niezawisłości nowego państwa z „pełną zdolnością do wypowiedzenia wojny, ustanowienia pokoju, zawierania sojuszy, prowadzenia handlu i podejmowania wszystkich innych działań”. Po wprowadzeniu przez Kongres dziewięćdziesięciu sześciu poprawek, 2.07.1776, deklaracja została przyjęta przez przedstawicieli 12 stanów, a 13. stan New York przyjął ją miesiąc później. Jednak należy przyznać, że „nowe państwo” nie posiadało formalnej (dzisiejszej prezydenckiej) władzy wykonawczej aż do roku 1789, ponieważ głową państwa był prezydent Kongresu Kontynentalnego, a całość władzy nie należała do niego, ale właśnie do „United States in Congress Assembled”, czyli wg teorii władzy Montesquieugo były to elementy przyszłej „trójwładzy”. Warto wspomnieć, że współcześnie wiele państw określa siebie jako republikę (łac. *res publica*), nawiązując w ten sposób do ideologii republikańskiej, a jednocześnie odwołuje się do wartości demokratycznych, co powoduje zatarcie wyraźnych granic pomiędzy tymi dwiema formami ustrojowymi. W europejskiej doktrynie politycznej doszło do przemieszania elementów rzymskiej republiki z ateńską demokracją. Według republikańców naród tworzą pełnoprawni obywatele i to oni są podmiotem władzy. Decydują o najważniejszych sprawach państwa. W ich imieniu jednak decyzje podejmuje wyłonione w wyborach organy władzy mające bardzo silną pozycję ustrojową, np. prezydent USA. W państwach zaś typowo demokratycznych władza jest rozproszona, a proces decyzyjny nie do końca jasny (B. Sitek).

Żeby w sposób prosty przetransformować zasady działania „tamtego” kongresu z „dzisiejszym”, należy sobie zdać sprawę, że w rzeczywistości nie zmieniło się wiele. Władza ustawodawcza, tak jak wtedy, składa się z dwóch izb, czyli Senatu oraz Izby Reprezentantów. Działa tu stara zasada tzw. systemu hamulców i równowagi, którą już wiele lat wcześniej głosił Montesquieu. Kongres składa się z Senatu i Izby Reprezentantów, która z kolei składa się z 435 członków (plus Columbia DC, 23. poprawka), a powodem tego była wielkość amerykańskiej populacji, której liczbę dzieli się właśnie przez 435, ale w przełożeniu na wszystkie stany. Jeżeli średnia to np. 600.000 wyborców, Alaska będzie miała jednego elektora, a Kalifornia wielu. Zgodnie z zapisem, że na jednego członka Izby Reprezentantów przypada 30.000 wyborców,

Kongres musiałby się składać prawie z 10.000 członków. Ten irracjonalny przepis został zmieniony na samym początku XX wieku, ponieważ kongresmeni zdali sobie sprawę z jego absurdalności.

W dalszym ciągu Kongres Stanów Zjednoczonych składa się z dwóch izb. Izba Reprezentantów to 435 członków (plus Columbia DC), a każda z nich to przynajmniej jeden przedstawiciel stanu wg ustaleń Konstytucji. Pozostała liczba została podzielona proporcjonalnie w stosunku do liczby ludności danego stanu, czyli im większa populacja stanu, tym więcej miejsc w Kongresie. Tracą na tym stany z mniejszą populacją, np. Alaska, ale rekompensuje to sobie w Senacie, gdzie każdy stan jest reprezentowany przez dwóch senatorów, niezależnie od wielkości terytorium i wielkości populacji. Same wybory do Kongresu nie są skomplikowane – odbywają się w pierwszy wtorek listopada w latach parzystych, ale składają się z odrębnych głosowań do poszczególnych izb Kongresu. Poprzedzają je odrębne kampanie wyborcze. Głosowania powszechne i bezpośrednie decydują o systemie tzw. względnej większości. Prawo wyborcze bardzo dokładnie określa wyborcę senatorów – to min. trzydziestolatek, mężczyzna lub kobieta, mieszkający (wg polskich realiów zameldowany) przynajmniej 9 lat w stanie, na deputowanego którego obszaru chce głosować. Natomiast wyborca, który chce głosować na kandydata do Izby Reprezentantów, musi mieć ukończone 25 lat, posiadać od 7 lat amerykańskie obywatelstwo i minimum 7 lat zamieszkiwać w stanie, na reprezentanta którego chce oddać głos. Podsumowując, amerykański system wyborczy jest naprawdę prosty i chyba „demokratycznie sprawiedliwy”. Kadencja Kongresu jest uzależniona od kadencji Izby Reprezentantów, i trwa dwa lata. Rozpoczyna się na początku stycznia, a zakończyć się musi do końca lipca. Partia, która posiada większość w Izbie, wybiera „przewodniczącego”, który staje się Przewodniczącym Izby Reprezentantów, a nazywa się „speakerem”, który przekazuje ustalenia większości dalej do procedowania. Co ciekawe, mimo że amerykański system partyjny różni się od tradycyjnie rozumianych systemów np. europejskich, z urzędu Senatowi przewodniczy wiceprezydent, ale nie ma prawa do głosowania (oprócz równowagi głosów). A zatem to właśnie przewodniczący komisji posiadają realny wpływ na władzę. Kolejną kwestią są partyjne frakcje i oczywiście ich liderzy, a to w sumie element kwintesencji amerykańskiej władzy. Rozprzestrzenia się ona jeszcze

na tak zwane komisje parlamentarne, które mówiąc kolokwialnie, „są jeszcze bliższe realnej władzy”, a dzielą się na specjalne, stałe, wspólne i uzgadniające. Tak naprawdę procedują „od projektu do uchwalenia”, czyli są ważną, jeżeli nie „bardzo ważną” siłą polityczną. Rozumując wprost, mimo wszystko, najważniejszy jest Kongres, czyli parlament, a więc realna władza, która reprezentuje formę ustroju, ustawodawstwo, nadzór i kontrolę nad „wszystkim” oraz sądownictwo, włącznie z odwołaniem prezydenta w trybie „impeachment” i decydowaniem o wypowiedzeniu wojen, pomocy lub traktatów zagranicznych. Właśnie ta funkcja Kongresu, jako podmiotu decydującego o ustawodawstwie, akceptacji prac obydwu izb i wpływu (niewątpliwego) na decyzje prezydenta pokazuje jego realną, polityczną siłę, która urzeczywistnia się poprzez funkcje ustawodawcze i kontrolne, do których można zaliczyć ww. „impeachment”, decydowanie o wydatkach i działalności administracji.

Powracając jeszcze do lat „przedkonstytucyjnych”, należy wziąć pod uwagę, że na powstanie „Deklaracji Niepodległości”, jak też Konstytucji miały wpływ deklaracje kilku innych stanów, a zwłaszcza „Deklaracja Praw Wirginii”, z 12.06.1776 r., w której to jej autor G. Mason, zapewne pod wpływem prac J. Locke’a, za główną podstawę istnienia państwa uważał prawa człowieka. Również w sposób przejrzysty sformułował zasady funkcjonowania prawa wyborczego, w którym „wszyscy wolni obywatele mają równe prawa”, co kolidowało z podejściem kilku innych kolonii/stanów, gdzie prawo wyborcze posiadały osoby utrzymujące kraj, płacąc podatki, czyli przedsiębiorcy, a w tamtych czasach byli to głównie biali mężczyźni – plantatorzy, posiadacze ziemscy. Niemniej jednak, jak się później okazało, tezy G. Masona przekonały wielką część społeczeństwa i z pewnością były wzięte pod uwagę przez autorów „Deklaracji Niepodległości”, jak również twórców konstytucji. I tak, najważniejsze tezy szesnastu artykułów to przede wszystkim wolność i niezależność wszystkich ludzi oraz ich przyrodzone prawa do życia, wolności osobistej, posiadania własności, szczęścia i bezpieczeństwa, władza należy do ludu, a urzędnicy są jego sługami, rządy powołuje się dla korzyści, ochrony i bezpieczeństwa ludu, społeczeństwo ma prawo zmiany lub likwidacji rządu, który jest nieodpowiedni lub działa sprzecznie z interesami społeczeństwa, żadnemu człowiekowi lub grupie nie przysługują przywileje ponad społeczeństwem, chyba że społeczeństwo przyzna je w zamian za zasługi dla niego,

rozdzielność władzy ustawodawczej i wykonawczej od sędowniczej, zmiany w ustawach lub trybie ich wykonywania nie mogą się obyć bez zgody przedstawicieli ludu, nie można karać „zbyt okrutnie lub niezwykle”, wolność prasy, zakaz tworzenia odrębnych rządów, wolność religii w zgodzie z nakazami sumienia, ale obowiązkiem wszystkich jest chrześcijańska miłość, wyrozumiałość i dobroć.

Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki została uchwalona w Filadelfii przez Konwencję Konstytucyjną już 17.09.1787 r., a po ratyfikacji przez wszystkie już istniejące stany weszła oficjalnie w życie 4.03.1789 r. Zdezaktualizowała jednocześnie dokument „Articles Of Confederation” z 1781 r., na podstawie którego zrodziła się konfederacja stanów. Konstytucja nie jest dokumentem skomplikowanym i rozbudowanym tekstowo, ponieważ w zasadniczej formie składa się ze wstępu i siedmiu artykułów, które to potem rozszerza 27 poprawek. Pierwszych dziesięć to „United States Bill of Rights”, czyli „Deklaracja” lub „Karta Praw”. Wstęp – „We, the People”, wskazuje, że władza pochodzi od społeczeństwa. Art. I stwierdza, że Kongres ma władzę ustawodawczą, Art. II mówi o władzy wykonawczej prezydenta, Art. III określa sądy federalne, Art. IV określa zasady współpracy między stanami a władzą federalną, Art. V definiuje zmiany Konstytucji, Art. VI ukazuje źródła prawa pisanego i kwalifikuje Konstytucję jako prawo najwyższe, regulujące stosunki z innymi państwami, Art. VII to regulacje wchodzenia w życie Konstytucji, po ratyfikowaniu przez minimum 9 stanów. 27 poprawek rozpoczyna 10 pierwszych, stanowiących „Kartę Praw”, czyli dopełnień do zasadniczych artykułów Konstytucji, które pojawiły się w następującej chronologii:

1. Wolność religii, prasy, słowa, petycji i zgromadzeń – 15.12.1791 r.
2. Prawo posiadania i noszenia broni – 15.12.1791 r.
3. Zakwaterowanie żołnierzy w domach prywatnych – 15.12.1791 r.
4. Prawo do nietykalności osobistej i materialnej – 15.12.1791 r.
5. Składanie zeznań i wymierzanie kary – 15.1791 r.
6. Prawa oskarżonych – 15.12.1791 r.
7. Prawo do sądu z ławą przysięgłych – 15.12.1791 r.
8. Zakaz nadmiernych kaucji i okrutnych kar – 15.12.1791 r.
9. Prawa pozakonstytucyjne – 15.12.1791 r.
10. Zakres praw pozakonstytucyjnych – 15.12.1791 r.

11. Powództwo przeciwko stanom – 7.02.1795 r.
12. Sposób wyboru prezydenta – 15.06.1804 r.
13. Zniesienie niewolnictwa – 6.12.1865 r.
14. Prawa gwarantowane i korzyści z obywatelstwa – 9.07.1868 r.
15. Prawo do głosu bez względu na rasę – 3.02.1870 r.
16. Podatek dochodowy – 3.02.1913 r.
17. Sposób wyboru i liczba senatorów – 8.04.1913 r.
18. Wprowadzenie prohibicji – 16.01.1919 r.
19. Prawo wyborcze dla kobiet – 18.08.1920 r.
20. Zmiana kadencji Kongresu i Prezydenta – 23.01.1933 r.
21. Zniesienie prohibicji – 5.12.1933 r.
22. Ograniczenie prezydentury do dwóch kadencji – 27.02.1951 r.
23. Przedstawicielstwo Waszyngtonu w Kolegium Elektorów – 29.03.1961 r.
24. Zniesienie podatku wyborczego w wyborach federalnych – 23.01.1964 r.
25. Przekazanie władzy w przypadku śmierci Prezydenta – 23.02.1967 r.
26. Prawo wyborcze od 18. roku życia – 1.07.1971 r.
27. Ograniczenie zarobków członków Kongresu – 7.05.1992 r., ale data zgłoszenia to 25.09.1789 r.

Poglądy Ojców Założycieli na politykę i gospodarkę młodego amerykańskiego państwa chyba w najdokładniejszy sposób zostały opisane w cyklu 85 artykułów autorstwa J. Madisonsa, A. Hamiltona i J. Jay'a, a zatytułowanych „The Federalist Papers” i opublikowanych w prasie amerykańskiej w okresie od października 1787 r. do lipca 1788 r., które nawoływały społeczeństwo kolonii do zrozumienia i poparcia idei oraz zasad rządzenia nowym państwem, wytyczonych przez zapisy amerykańskiej konstytucji, jak również w poźniejszym przemówieniu G. Washingtona, zatytułowanym „Washington's farwell address”, wygłoszonym 17.09.1796 r. i zwanym do dzisiaj jego politycznym testamentem. Poniższa lista stanów kolejno ratyfikujących Konstytucję Stanów Zjednoczonych najlepiej ukazuje reakcję społeczeństwa na oba apele:

- | | |
|------------------------------|----------------------------|
| 1. Delaware 7.12.1787 r. | 26. Michigan 26.01.1837 r. |
| 2. Pensylwania 12.12.1787 r. | 27. Floryda 3.03.1845 r. |
| 3. New Jersey 18.12.1787 r. | 28. Teksas 29.12.1845 r. |
| 4. Georgia 2.01.1788 r. | 29. Iowa 28.12.1846 r. |

- | | |
|---------------------------------|----------------------------------|
| 5. Connecticut 9.01.1788 r. | 30. Wisconsin 29.05.1848 r. |
| 6. Massachusetts 6.02.1788 r. | 31. Kalifornia 9.09.1850 r. |
| 7. Maryland 28.04.1788 r. | 32. Minnesota 11.05.1858 r. |
| 8. Karolina Płd. 23.05.1788 r. | 33. Oregon 14.02.1859 r. |
| 9. New Hampshire 21.06.1788 r. | 34. Kansas 29.01.1861 r. |
| 10. Wirginia 25.06.1788 r. | 35. Wirginia Zach. 20.06.1863 r. |
| 11. New York 26.07.1788 r. | 36. Nevada 3.10.1864 r. |
| 12. Karolina Płn. 21.11.1789 r. | 37. Nebraska 1.02.1867 r. |
| 13. Rhode Island 29.05.1790 r. | 38. Colorado 1.08.1876 r. |
| 14. Vermont 4.03.1791 r. | 39. Dakota Płn. 2.11.1889 r. |
| 15. Kentucky 1.06.1792 r. | 40. Dakota Płd. 2.11.1889 r. |
| 16. Tennessee 1.06.1796 r. | 41. Montana 8.11.1889 r. |
| 17. Ohio 1.03.1803 r. | 42. Washington 11.11.1890 r. |
| 18. Luizjana 30.04.1812 r. | 43. Idaho 3.07.1890 r. |
| 19. Indiana 11.12.1816 r. | 44. Wyoming 10.07.1890 r. |
| 20. Missisipi 10.12.1817 r. | 45. Utah 4.01.1896 r. |
| 21. Illinois 3.12.1818 r. | 46. Oklahoma 16.11.1907 r. |
| 22. Alabama 14.02.1819 r. | 47. Nowy Meksyk 6.01.1912 r. |
| 23. Maine 15.03.182 r. | 48. Arizona 14.02.1912 r. |
| 24. Missouri 10.08.1821 r. | 49. Alaska 3.01.1959 r. |
| 25. Arkansas 15.06.1836 r. | 50. Hawaje 21.08.1959 r. |

WSPÓŁCZESNOŚĆ

Kongres USA jest więc ciałem sprawującym realną władzę w państwie, a jego przewodniczący, „speaker” jest wybierany przez „izbę” i reprezentuje w niej większość. Jest również przewodniczącym posiedzeń, jej zewnętrznym reprezentantem, osobą, która powołuje członków komisji i określa porządek obrad, a przede wszystkim przedstawia odpowiednim komisjom projekty ustaw.

Kongres tworzy tak tzw. „ustrojodawstwo”, ustawodawstwo, kontrolę, sądownictwo i „kreacyjność”, czyli nieznaną np. w Polsce mechanizm powołania prezydenta, wypowiedzenia wojny lub określenia wielkości pomocy finansowej dla innych krajów. Proces ustawodawczy nie jest skomplikowany, ponieważ główne etapy to: inicjatywa – odpowiednie komisje

– akceptacja w obu izbach – podpis/przyjęcie przez Prezydenta. Główne akty legislacyjne to oczywiście ustawa, oznaczana literami H.R. (House of Representatives) lub S.(Senat), a ustawy dzieli się na publiczne i prywatne formy, co ma związek z ustawodawstwem i instytucją „direct patronage”, czyli zmniejszeniem dystansu między władzą a wyborcą. Pierwsza z nich to „pork barrel legislation”, wywodząca się jeszcze z wojny secesyjnej, czyli przepisu o rozdzielnictwie solonej, beczkowanej wieprzowiny wśród niewolników na plantacjach, który dzisiaj może być odnośzony do wydatków budżetu federalnego, czyli podobnych do wydatków budżetowych w Polsce typu autostrady, infrastruktura. Druga z nich to „private bills”, czyli ustawodawstwo prywatne, tzn. kwestie pominięte przez „pork barrel legislation”, do których zalicza się przypadki konkretnych osób w sferze migracji, odszkodowań, naturalizacji itp.

Drugim co do ważności aktem legislacyjnym jest „wspólna rezolucja” oznaczana literami H.J.Res. lub S.J.Res., która również wymaga zgody Senatu, Izby Reprezentantów oraz Prezydenta (różnica między ustawą a wspólną rezolucją jest nieznaczną). Trzecim aktem jest „rezolucja zbieżna” oznaczana literami H.Con.Res. lub S.Res., uchwalana przez obie izby, zwykle w sprawie zmian w regułach obowiązujących obie izby oraz gratulacjach niepodległościowych dla innych państw. Czwartym, ostatnim aktem jest „rezolucja” oznaczana literami H.Res. lub S.Res., która nie ma mocy ustawy i dotyczy wyłącznie spraw konkretnej izby, takich jak kondolencji po śmierci członka Izby, regulaminu obrad, pozbawienia mandatu itp.

Przewodniczącym Senatu jest Wiceprezydent USA, ale ponieważ nie może być on senatorem, to nie może również brać udziału w głosowaniach, oprócz sytuacji równowagi głosów. Jednak najważniejszą grupą decyzyjną są przewodniczący konkretnych komisji oraz szefowie partyjnych frakcji, z których dwie istnieją w Senacie i dwie w Izbie Reprezentantów. Z kolei komisje parlamentarne to rzeczywiście ciała, które mają największy wpływ na proces decyzyjny władz państwa, ponieważ to one przygotowują i analizują praktycznie wszystkie najważniejsze sprawy rozpatrywane przez Izbę Reprezentantów, a wg statystyk werdykty komisji są prawie zawsze akceptowane przez Izbę. Ciekawostką może być to, że komisje w zależności od swoich kompetencji i celów dzielą się na „stałe”, które zajmują się projektami ustaw i prak-

tycznie decydują o ich losach, ponieważ jest ich 21 w Izbie Reprezentantów i aż 21 w Senacie, oraz na „wspólne”, składające się z członków Senatu i Izby, a także „specjalne”, czyli do „spraw specjalnych”, oraz „komisje uzgadniające” wspólny tekst ustawy w przypadku interpretacyjnych różnic w wersjach proponowanych przez Senat i Izbę Reprezentantów.

Ojcowie Założyciele ustanowili prezydenta jedynym organem władzy wykonawczej, co potwierdza Art. II Konstytucji USA, stwierdzający, że „władzę wykonawczą sprawuje Prezydent”, co niewątpliwie stanowi o bardzo silnej, a równocześnie wzmacniającej się władzy prezydenckiej na przestrzeni lat w USA. Wymiar tej władzy został spotęgowany doktrynalnie przez T. Roosevelta, który wyraźnie oznajmił, że Prezydent USA jest „uppełnomocniony do robienia wszystkiego, co nie jest ograniczone Konstytucją”, a w ramach doktryny „prerogative powers” prezydent może działać nawet bez konstytucyjnego umocowania, oczywiście w sytuacjach wyjątkowych.

Odmienność wyborów prezydenckich w USA w porównaniu z Polską polega przede wszystkim na tym, że amerykańskie wybory są powszechne i pośrednie, maksymalna kadencja to 8 lat (wg 22. poprawki), a przyszły prezydent musi być urodzony w USA, być ich obywatelem, który ukończył 35 lat i nie będąc naturalizowanym, przebywa na terenie USA minimum 14 lat, posiada pełne prawa publiczne. Ostateczny wybór prezydenta poprzedza kilka faz składających się na cały proces wyborczy rozpoczynający się od prawyborów, czyli wyłonienia kandydatów partyjnych o najwyższym prawdopodobieństwie wyborczego zwycięstwa, jest to zatem test popularności osób ubiegających się o nominację danej partii. Rezultatem prawyborów jest nominacja „najlepszych” kandydatów, która odbywa się na konwencjach krajowych Partii Republikańskiej w sierpniu i Partii Demokratycznej w lipcu roku wyborczego. Najważniejsza część konwencji krajowych to moment, kiedy kandydat na przyszłego prezydenta wskazuje swojego kandydata na wiceprezydenta i „platformę wyborczą”, czyli zespół służący propagandzie wyborczej danego kandydata, agitacji obywateli w celu pozyskania maksymalnej liczby głosów, ale nie bezpośrednio na prezydenta, lecz na „elektorów”, czyli osoby, które ostatecznie go wybiorą. Co ciekawe, elektorzy nie mają prawnego, a jedynie moralny obowiązek głosowania na swojego kandydata. Elektorzy stanowią kolegium składające się z 538 osób; liczba

ta jest określona podobnie jak w przypadku senatorów i kongresmenów, a więc wg zasady – tylu elektorów z danego stanu, ilu senatorów i członków Izby Reprezentantów dany stan reprezentuje. Ciekawostką z polskiego punktu widzenia jest również to, że wszyscy elektorzy danego stanu mają obowiązek głosowania na kandydata, który odniósł nawet „promilowe” zwycięstwo w tym stanie, a więc działa tu zasada „zwycięzca bierze wszystko”, chociaż często zdarzały się przypadki, że elektor głosował inaczej, jako że jedynie prawo moralne obliguje go do głosowania na większościowego kandydata, za którym musi się opowiedzieć 270 elektorów. Taka „zdrada” uchodzi bezkarnie w większości stanów, jeżeli wziąć pod uwagę wysokość mandatu, która wynosi jedynie tysiąc dolarów. „Niemoralny elektor” narażony jest na poważniejsze konsekwencje włącznie z unieważnieniem jego głosu i odwołaniem go z funkcji (zastępując go innym) jedynie w Indianie, Michigan, Minnesocie, Montanie, Nebrasce, Nevadzie, Karolinie Północnej i Utah.

SPRZENIEWIERZENI PRAWU MORALNEMU ELEKTORZY

- 1796 – jeden federalista
- 1808 – sześciu demokratycznych republikanów
- 1812 – trzech federalistów
- 1820 – jeden demokratyczny republikanin
- 1828 – siedmiu demokratów
- 1832 – dwóch narodowych republikanów i trzydziestu demokratów
- 1836 – dwudziestu trzech demokratów
- 1872 – sześćdziesięciu trzech demokratów
- 1896 – czterech ludowców
- 1912 – ośmiu republikanów
- 1948 – jeden demokrata
- 1956 – jeden demokrata
- 1960 – jeden republikanin
- 1968 – jeden republikanin
- 1972 – jeden republikanin
- 1976 – jeden republikanin
- 1988 – jedna demokratka

2000 – jedna demokratka

2004 – anonimowy elektor

2016 – ośmiu demokratów i dwóch republikanów

Źródło: https://www.fairvote.org/the_electoral_college#faithless_electors

Elektorzy w pierwszy poniedziałek po drugiej środzie grudnia roku wyborczego wysyłają swoje głosy do Kongresu, który je przelicza i ogłasza wynik. W przypadku gdyby nie udało się zdobyć 270 głosów, czyli większości bezwzględnej, prezydenta wybiera Izba Reprezentantów spośród trzech kandydatów o największych liczbach głosów, ale tylko przy minimum $\frac{2}{3}$ głosujących kongresmenów. Jeżeli by to quorum nie zaistniało, to funkcja prezydenta przechodzi na wiceprezydenta wybranego głosami elektorów, a gdyby i to zawiodło, wybór przechodzi w ręce Senatu. W przypadku śmierci, dymisji albo odsunięcia od władzy poprzez „impeachment” urzędującego prezydenta jego stanowisko przechodzi na wiceprezydenta, ale tylko do końca kadencji. W przypadku śmierci lub wszelkiej niezdolności do pełnienia funkcji wiceprezydenta (który w rzeczywistości poza przewodniczeniem Senatowi i to bez prawa głosu nie ma żadnych konstytucyjnych uprawnień) nowego wiceprezydenta mianuje prezydent, ale zatwierdzają go Senat i Izba Reprezentantów w głosowaniu. Gdyby zabrakło i prezydenta, i wiceprezydenta, to ich funkcje przejmuje przewodniczący, czyli „speaker” Izby Reprezentantów, a w przypadku i jego niemożności sprawowania tej funkcji przechodzi ona na przewodniczącego Senatu, co zresztą dokładnie przewiduje Poprawka 12. z 15.06.1804 r.

Prezydent USA to nie tylko głowa państwa, ale też osoba, która ze względu na pełnione przez siebie funkcje posiada olbrzymią władzę i wpływ nie tylko na Stany Zjednoczone, ale także cały świat. Pozbawienie prezydenta władzy poprzez tryb „impeachmentu” (czego dowodem jest historia) nie jest praktycznie możliwe (jak dotąd), ponieważ po tym, jak Izba Reprezentantów stawia prezydenta w stan oskarżenia, werdykt musi być wydany przez głosowanie w Senacie, pod przewodnictwem Prezesa Sądu Najwyższego, przy większości $\frac{2}{3}$ i quorum, na które składa się połowa stanu Izby. Mimo kilku prób w historii Stanów Zjednoczonych nigdy nie doszło do uwięczenia procedury „impeachmentu”, co nasuwa pewne wątpliwości co do perfekcyjnego

działania wszystkich amerykańskich rozwiązań konstytucyjnych. W każdym razie „impeachment” nigdy nie stał się „wędzidłem” (R.M. Małajny) skutecznie powstrzymującym „prezydenckie zapędy”, tym bardziej że finalna definicja przyczyn uruchamiających tę procedurę formułuje je w dosyć nieokreślony sposób, tzn. „zdrada, przekupstwo i inne ciężkie przestępstwa i przewinienia”.

Funkcje, które stanowią o potężnej władzy prezydenta, to przede wszystkim to, że jest on szefem administracji federalnej liczącej przynajmniej 3 mln podwładnych, którzy z kolei kierują resortami takimi jak Federalne Biuro Śledcze, CIA, amerykańskimi ambasadami i wieloma urzędami o znaczeniu strategicznym, łącznie z Sądem Najwyższym, którego członków powołuje administracja federalna (czyli prezydent), a składa się ona z trzynastu departamentów, czyli czegoś w rodzaju ministerstw. Ich szefowie wraz z prezydentem tworzą, można śmiało powiedzieć, nieformalny rząd Stanów Zjednoczonych. Poprzez Departament Stanu kreowana jest cała polityka zagraniczna, nie mówiąc już o potężnym Pentagonie czy Departamentach Sprawiedliwości, Handlu, Skarbu, Rolnictwa itp. Biuro Białego Domu to centrum „Urzędu Wykonawczego”, o którym można powiedzieć, że jest z kolei centrum całego nieformalnego „rządu prezydenckiego”, a dopełniają go takie wpływowe ciała, jak Rada Ekonomiczna, Rada Bezpieczeństwa Narodowego czy różne służby specjalne.

Poniższa lista ukazuje wszystkich prezydentów USA wraz z ich przynależnością partyjną oraz postaciami wiceprezydentów:

1. G. Washington	1789–1797	bezp	J. Adams
2. J. Adams	1797–1801	Fed.	T. Jefferson
3. T. Jefferson	1801–1809	Dem.-Rep.	A. Burr G. Clinton
4. J. Madison	1809–1817	Dem.-Rep.	G. Clinton E. Gerry
5. J. Monroe	1817–1825	Dem.-Rep.	D.D. Tompkins
6. J.Q. Adams	1825–1829	Dem.-Rep.	J.C. Calhoun
7. A. Jackson	1829–1837	Dem.	J.C. Calhoun M. Van Buren
8. M. Van Buren	1837–1841	Dem.	R.M. Johnson
9. W.H. Harrison	1841–1841	Wig	J. Tyler

10. J. Tyler	1841–1845	Dem./Wig	-----
11. J.K. Polk	1845–1849	Dem.	G.M. Dallas
12. Z. Taylor	1849–1850	Wig	M. Fillmore
13. M. Fillmore	1850–1853	Wig	-----
14. F. Pierce	1853–1857	Dem.	W.R. King
15. J. Buchanan	1857–1861	Dem.	J.C. Breckinridge
16. A. Lincoln	1861–1865	Rep.	H. Hamlin A. Johnson
17. A. Johnson	1865–1869	Dem./Rep.	-----
18. U.S. Grant	1869–1877	Rep.	S. Colfax H. Wilson
19. R.B. Hayes	1877–1881	Rep.	W.A. Wheeler
20. J.A. Garfield	1881–1881	Rep.	C.A. Arthur
21. C.A. Arthur	1881–1885	Rep.	-----
22. G. Cleveland	1885–1889	Dem.	T.A. Hendricks
23. B. Harrison	1889–1893	Rep.	L.P. Morton
24. G. Cleveland	1893–1897	Dem.	A.E. Stevenson
25. W. Mc Kinley	1897–1901	Rep.	G.A. Hobart T. Roosevelt
26. T. Roosevelt	1901–1909	Rep.	C.W. Fairbanks
27. W.H. Taft	1909–1913	Rep.	J.S. Sherman
28. W.T. Wilson	1913–1921	Dem.	T.E. Marshall
29. W.G. Harding	1921–1923	Rep.	C. Coolidge
30. C. Coolidge	1923–1929	Rep.	C. Dawes
31. H.C. Hoover	1929–1933	Rep.	C. Curtis
32. F.D. Roosevelt	1933–1945	Dem.	J.N. Garner H.A. Wallace H.S. Truman
33. H.S. Truman	1945–1953	Dem.	A.W. Barkley
34. D.D. Eisenhower	1953–1961	Rep.	R.M. Nixon
35. J.F. Kennedy	1961–1963	Dem.	L.B. Johnson
36. L.B. Johnson	1963–1969	Dem.	H.H. Humphrey
37. R.M. Nixon	1969–1974	Rep.	S.T. Agnew G.R. Ford

38. G.R. Ford	1974–1977	Rep.	N. Rockefeller
39. J.E. Carter	1977–1981	Dem.	W.F. Mondale
40. R.W. Reagan	1981–1989	Rep.	G.C. Bush
41. G.C. Bush	1989–1993	Rep.	J.D. Quayle
42. B.(W.J.) Clinton	1993–2001	Dem.	A.A. Gore
43. G.W. Bush	2001–2009	Rep.	R. Cheney
44. B.H. Obama	2009–2017	Dem.	J. Biden
45. D. Trump	2017...		M. Pence

Sama geneza współczesnego systemu partyjnego w USA nie jest też czymś skomplikowanym; początki to Partia Federalistyczna, która powstała w 1792 r. i istniała do lat 20. XIX w., w której programie była silna władza federalna, ale oparta na ścisłym przestrzeganiu Konstytucji, a reprezentantami tego programu byli tacy politycy, jak A. Hamilton i J. Adams. Również w 1792 r. powstała Partia Demokratyczno-Republikańska, która głosiła szerokie uprawnienia poszczególnych stanów, co czyniło ją popularną w kręgach przedsiębiorców i plantatorów z Południa, a jej główni i najbardziej znani przedstawiciele to J. Jefferson, J. Madison czy J. Monroe. W 1824 r. wewnętrzne tarcia i spory programowe wewnątrz partii przyczyniły się do podziału na Partię Wigów i Partię Demokratyczną. Partia Wigów na skutek wewnętrznych waśni i częściowych protestów przeciwko A. Jacksonowi, popieranemu przez W.H. Harrisona, Z. Taylora, J. Tylera, M. Fillmore'a i innych w 1854 r. rozpadła się, a większość Wigów przeszła do Partii Republikańskiej, która do dzisiaj jest obok Partii Demokratycznej najważniejszą siłą polityczną w USA. Popularnie również zwana „Grand Old Party” reprezentuje amerykański konserwatyzm, czyli siły polityczne opowiadające się za „wolnym, liberalnym rynkiem”, czyli minimalną ingerencją państwa w gospodarkę. Łączone jest to historycznie, często z problemem niewolnictwa, czyli z czasami jeszcze sprzed wojny secesyjnej, z Partią Wolnej Ziemi itp., ale można powiedzieć, że mniej więcej od 1860 r., czyli od momentu, kiedy kandydat republikanów na prezydenta J.C. Fremont zdobył aż ponad 33% głosów, Partia Republikanów „obrosła w siłę i poparcie” olbrzymiej części społeczeństwa USA. Pozornie Partię Republikańską można określić jako partię konserwatywną, ponieważ głosi wolny rynek,

walkę ze zjawiskami monopolistycznymi, przyjaznym systemem podatkowym, ale również chce ograniczenia wydatków na sprawy socjalne, wolności wielkich, globalnych korporacji, zwiększania potencjału militarnego na walkę z terroryzmem i przestępczością, kontrolowaniem społeczeństwa, stosowaniem kary śmierci itp. Generalnie (bo nie wszyscy i nie do końca) republikanie są przeciwni eutanazji, aborcji, związkom homoseksualnym i dużej imigracji do USA. Dlatego uogólnianie i unifikowanie poglądów zwolenników tej partii może okazać się błędne, ponieważ słowo „republikanin” w warunkach amerykańskich jest tylko nazwą, która wcale nie konkretyzuje poglądów „liberalno-konserwatywnych”, „konserwatywnych” lub ostatnio „neokonserwatywnych”.

Podobnie jest zresztą z Partią Demokratyczną, o której przyjęło się mówić, że to partia typowo centrolewicowa lub wręcz lewicowa. To oczywiście błąd, ponieważ partia ta wywodzi się ze środowisk, które historycznie były bardziej konserwatywne niż „konserwatywni” republikanie (pierwsze dekady XIX w.), co nie przeszkadzało tej partii wykreować takich polityków, jak J.F. Kennedy, F.D. Roosevelt, B. Clinton itp. Mimo to nie należy również unifikować demokratów, ponieważ reprezentują oni, podobnie zresztą jak republikanie, różne podejścia do polityki we własnej partii, tzn. część zorientowana liberalnie popiera państwo opiekuńcze, aborcję, eutanazję, związki homoseksualne itp., a sprzeciwia się ogólnemu dostępowi do broni czy wpływowi Kościoła na politykę państwa. Potwierdza to również Ł. Wordliczek, mówiąc, że: „na potrzeby kampanii wyborczych, powstają w USA tzw. »platformy wyborcze«, czyli w rodzimej wersji – programy partii politycznych. Analiza kilku takich »platform« (choćby z lat 90. XX w.) dostarcza wielu konkretnych przykładów. To republikanie wzywali do obniżenia podatków, demokraci zaś – do opracowania „sprawiedliwych zasad redystrybucji dochodu narodowego”. To republikanie podnosili zasadność funkcjonowania prywatnej służby zdrowia, natomiast demokraci postulowali konieczność uczynienia z dostępu do publicznej służby zdrowia „obowiązku dla państwa, a nie „przywilejów dla bogatych” (Ł. Wordliczek, T. Płudowski). Mimo to dla więcej niż 50% amerykańskich wyborców większe znaczenie od manifestów programowych ma konkretna partia, a zwłaszcza jedna z dwóch omówionych wyżej.

Literatura

- Hencovská, M. (2013). *Karnoprawna ochrona wyborów i referendów w Republice Słowackiej*. *Journal of Modern Science*, 19(4), 249-263. ISSN 1734-2031.
- Sitek, B. *Wprowadzenie*, [w:] Jurewicz, A., Sajkowski, R., Sitek, B., Szczerbowski, J., Świętoń, A. (2011). *Rzymskie prawo publiczne. Wybrane zagadnienia*, s. 256 i 16. ISBN 9788372997371.
- Małajny, R.M. (1985). *Doktryna podziału władzy „Ojców Konstytucji”, USA*. *Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 749*. Katowice: Uniwersytet Śląski, s. 151-160. ISBN 8322600275.
- Pludowski, T.P. (2008). *Ameryka. Polityka i stosunki międzynarodowe*, Tom III. Toruń: Wyd. Adam Marszałek, s. 35. ISBN 9788376110639.

Źródła internetowe

- <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/listy-perskie.pdf> (data dostępu: 30.03.2019).
- <https://oll.libertyfund.org/pages/1639-fundamental-orders-of-connecticut> (data dostępu: 30.03.2019).
- <https://publicdomaintranslation.com/2016/11/13/thomas-paine-common-sense/> (data dostępu: 30.03.2019).
- https://www.senate.gov/artandhistory/history/common/generic/Historical_Intro_Biographical_Directory.htm.
- <https://www.govinfo.gov/content/pkg/GPO-CDOC-106sdoc21/pdf/GPO-CDOC-106sdoc21.pdf> (data dostępu: 30.03.2019).
- <https://www.fff.org/explore-freedom/article/pork-barrel-spending-the-history-of-lipsticking-pigs/> (data dostępu: 30.03.2019).
- http://www.sbc.org.pl/Content/61391/doktryna_podzialu_wladzy.pdf (data dostępu: 30.03.2019).

